

# Juan Manuel Burgos

---

## Personalizm dziś

---

Studia Włocławskie 14, 341-358

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JUAN MANUEL BURGOS\*

### PERSONALIZM DZIŚ\*\*

Personalizm znajduje się dziś w okresie rozwoju, czego wyrazem są: znaczący wzrost publikacji wielkich personalistów, opracowań i prac doktorskich dotyczących zagadnień i autorów personalistycznych, rozszerzenie na specyficzne obszary, takie jak: bioetyka, psychologia itp. Jednak temu rozwojowi towarzyszy atmosfera swoistej niepewności związanej z podważaniem trwałości i tożsamości tego kierunku. Problem jest poważny. Z tego powodu rozpocznę od zmierzenia się z tą trudnością. Będę chciał określić, co należy rozumieć przez personalizm, jaki jest stopień jego spójności filozoficznej i jaka jest sytuacja dziś filozofii personalistycznej, zwłaszcza w Hiszpanii<sup>1</sup>.

#### 1. Znana historia: Mounier

Historia personalizmu rozpoczyna się przede wszystkim od Emmanuela Mouniera (1905–1950). W swoim krótkim, ale bardzo intensywnym życiu ten filozof francuski zdołał, wokół pisma „Esprit”, stworzyć, rozwinąć oraz nadać rozmach filozofii i ruchowi personalistycznemu, które wywołały tak szeroki oddźwięk w kręgach kulturalnych, społecznych, a także politycznych jego czasu. Nie miejsce tu na szczegółowy opis istotnych elementów jego filozofii ani historii jego przedsięwzięcia kulturowego. Są to rzeczywistości dobrze znane i można je znaleźć w jakimkolwiek podręczniku historii filozofii czy też w opracowaniach poświęconych jego myśli.

Nas interesuje podkreślenie z jego projektu następujących elementów:

- 1) Mounier sporządził projekt, ustanowił i rozwinął podstawy kierunku doktrynalnego i filozoficznego personalizmu;

---

\* Przewodniczący Hiszpańskiego Stowarzyszenia Personalizmu (Asociación Española de Personalismo). Uniwersytet CEU-San Pablo.

\*\* Tłumaczenie poprawionej przez autora wersji artykułu *El personalismo, hoy* opublikowanego w: J.M. Burgos, *Reconstruir la persona. Ensayos personalistas*, Madrid 2009, s. 13–42.

- 2) ukształtował typ personalisty społecznie aktywnego, zaangażowanego w konkretną przebudowę społeczeństwa i związanego politycznie z orientacją lewicową<sup>2</sup>;
- 3) dał początek kierunkowi ideologicznemu, który zrodził ważną grupę autorów i tekstów, wśród których przede wszystkim należy wskazać na Lacroix i Domenacha, ale ostatecznie utracił siłę jako ruch o własnej tożsamości, a szczególnie jako ruch kreatywny z punktu widzenia intelektualnego.

Wobec tych faktów i w odniesieniu do tematu, który nas interesuje, należy postawić pytanie: dlaczego zakończył się projekt Mouniera? Przede wszystkim zaś i niezależnie od odpowiedzi na pierwsze pytanie: jeśli ten projekt się zakończył, to czy ma sens dziś, trzydzieści lat później, mówić o rozwoju czy też o ponowieniu personalizmu? Czy nie będzie to próba przywrócenia do życia trupa? I jeśli *de facto* takie zjawisko miałyby miejsce, racjonalnym byłoby wyobrazić sobie, że ten trup, fałszywie wskrzeszony i rzeczywiście niezdarne poruszany przez jakichś ludzi o dobrych chęciach, po przejściu kilku kroków rozpadłby się i rozsypał. Czy tego można się spodziewać po personalizmie?

Ricoeur prawdopodobnie był tego zdania, gdyż w swoim słynnym artykule *Umiera personalizm, powraca osoba*<sup>3</sup> ogłosił epitafium personalizmu. Podstawową racją, do której się odwołał, jest to, że nie był on wystarczająco konkurencyjny, aby wygrać bitwę o pojęcie, nie był zdolny do stworzenia dostatecznie wyrafinowanej broni, aby zmierzyć się ze swoimi ówczesnymi wrogami: strukturalizmem, marksizmem i egzystencjalizmem, za co zapłacił porażką i zniknięciem. Nie oznacza to, że nie dostarczył inspirujących aktywów. Uczynił to, ale jego wkład pozbawiony był koniecznej jakości i złożoności, aby stworzyć mocną filozofię. Dlatego też, kiedy zostały one przejęte przez kontekst społeczny i kulturowy, jego atrakcyjność spadła i wraz z tym jego siła, aż do ostatecznego zaniknięcia. Konsekwentnie dla Ricoeura nie miałyby sensu kontynuowanie samego pojęcia ani projektu personalizmu. To prawda, że jego wielką zasługą jest wprowadzenia do społeczeństwa europejskiego pojęcia osoby. W takim razie, konkluduje, przyjmijmy jego wkład, nowoczesne pojęcie osoby, zaliczmy je do jego osiągnięć historycznych, ale zapomnijmy o personalizmie.

Twierdzenie Ricoeura jest poparte argumentacją i bardzo sugestywne. Zawiera doskonałe zdania: „umiera personalizm, powraca osoba”, dysponuje także jego prestiżem filozoficznym. Niemniej i pomimo wszystko, moim zdaniem jest to twierdzenie fałszywe.

Po pierwsze, nie można co najmniej nie wspomnieć z pewną melancholijną ironią, że dwadzieścia lat po tym stwierdzeniu niektóre spośród filozofii, które w założeniu pokonały personalizm – marksizm i strukturalizm, są całkowicie wyczerpane i przewyciężone, podczas gdy personalizm, przeciwnie, cieszy się dobrym zdrowiem i jego stan nieustannie się poprawia. Powrócimy w toku dalszych rozważań do socjologicznej żywotności personalizmu, a obecnie skoncentrujemy się na wymiarze spekulatywnym, jego zakładanej słabości filozoficznej, która uniemożliwiła mu wygranie „bitwy o pojęcie”. Co z tego jest pewne?

Bez wątpienia Ricoeur miał w dużej części rację krytykując spoistość filozoficzną propozycji Mouniera. Chodzi w rezultacie o pewne miejsce wspólne w ocenie myśli tego filozofa, które można odnaleźć, wyrażone za pomocą innych terminów, u takich autorów, jak Maritain czy Stefanini<sup>4</sup>. Znane są także głębokie motywy. Pierwszeństwo, jakie Mounier przyznał działalności kulturalnej ponad refleksją o charakterze akademickim, utrudniło mu wypracowanie szczegółowej i systematycznej refleksji filozoficznej. Choć był coraz bardziej świadomy tego problemu i w swoich ostatnich dziełach, szczególnie w *Personalizmie*, próbował zaradzić temu brakowi, nie dysponował dostatecznym czasem, aby uczynić to w sposób zadowalający. Co stałoby się, gdyby śmierć nie przerwała przedwcześnie jego drogi życiowej i intelektualnej, stanowi z pewnością pasjonujące pytanie, ale niestety nie ma na nie odpowiedzi. To, co wiemy, *de facto*, to to, że jego wkład spekulatywny w postaci silnej i systematycznej filozofii był niedostateczny.

Ricoeur wskazuje bardzo celnie na ten fakt, ale w moim mniemaniu nadmiernie przejaskrawia słabość intelektualną propozycji Mouniera, gdyż praktycznie przekształca ją w program pedagogiczny i postawę wobec życia<sup>5</sup>. W rzeczywistości jednak personalizm Mouniera, choć brak mu formalnej systematyzacji, był filozoficznie bardzo poważny z punktu widzenia intuicji i projektu, czego dobrą próbą stał się stopień jego wpływu. Mounier widział problemy, widział rozwiązania, intuicyjnie wyczuwał drogę, jaką należało przejść, i uczynił pierwsze kroki. Jest niewątpliwe, że ani on, ani jego naśladowcy nie rozwinęli tych intuicji w takim stopniu systematyczności, jaki można znaleźć w innych filozofiach, i że kiedy próbowali to uczynić, jak usiłował Mounier swoim *Traktatem o charakterze*, rezultaty nie okazały się zbyt satysfakcjonujące, ale to nie oznacza, że w jego pismach nie znajdziemy pewnej filozofii w załączku.

Gdyby wszystko zakończyło się w tym miejscu, pomimo różnych niuansów, na które wskazano, należałoby prawdopodobnie przyznać rację

Ricoeurowi i stwierdzić, jak czyni to on sam, że ten rozdział historii filozofii dostarczył pojęć i interesujących tematów, ale istotowo powinno się go uznać za zakończony.

## 2. Inna historia

Personalizm jednak nie zniknął, nie jest wyłącznie rozdziałem w historii filozofii. Przeciwnie, jego obecność i znaczenie wzrastają w sposób ciągły, co jedynie może oznaczać, że istnieją znaczące pęknięcia w argumentacji Ricoeura. Gdzie znajduje się błąd jego tezy? Jaki jest słaby punkt jego argumentacji? Podstawowy błąd polega na tym, że Ricoeur utożsamił istotowo personalizm z nurtem mounierowskim. To utożsamienie jest nieprawidłowe i dlatego unieważnia jego wnioski.

Nie mogę się oprzeć, aby nie opowiedzieć o moim doświadczeniu filozoficznym na tym terenie ze względu na znaczenie spekulatywne dla problemu, którym się zajmujemy. Moja początkowa formacja filozoficzna miała orientację tomistyczną, ale stałem się personalistą jedynie z powierzchowną znajomością filozofii Mouniera, a konkretnie, nie czytając jego książek. Odpowiedzialni za moje przejście na personalizm byli zasadniczo Jacques Maritain, Romano Guardini, Julián Marías, i przede wszystkim Karol Wojtyła. Każdy z nich spełnił swoją rolę: wzbudził wątpliwości, otworzył horyzonty, dostarczył rozwiązań. Niektórzy z hojnością wnieśli więcej. W każdym razie, ostatecznym rezultatem było wyniesienie filozofii personalistycznej jako odniesienia ideologicznego mojej tożsamości filozoficznej.

Co wynika z tego doświadczenia? Coś bardzo ważnego: istnienie drogi filozoficznej całkowicie personalistycznej nie związanej ściśle z Mounierem i pismem „Esprit”. To jest ten zasadniczy fakt, który oświetla to osobiste doświadczenie i który pozwala przebudować w sposób radykalny tezę Ricoeura. Ten, w rezultacie, brał pod uwagę jedynie segment personalizmu, ten związany z linią założycielską, ale który, bez względu na znaczenie, jakie może mieć ta linia wywodząca się z podstawowego pnia, nie odzwierciedla ani nie zdaje sprawy z pełnego i całościowego obrazu personalizmu.

Pragnąc naszkicować pełny obraz należy poszerzyć nurt francuski o takich myślicieli, jak: Jacques Maritain, Gabriel Marcel i Nédoncelle, personalizm metafizyczny. Ponadto i przede wszystkim należy rozciągnąć go na inne kraje i wzorce spekulatywne, które przekraczają ramy personalizmu wspólnotowego. Nurt dialogiczny wnosi myśliciele tej miary, co: Buber, Ebner, Rosenzweig i, najbliższej nas, Lévinas. W nurcie fenomenologicznym znajdziemy, wśród innych, Schelera, von Hildebranda i Stein.

Karol Wojtyła jest głównym reprezentantem licznej szkoły polskiej. We Włoszech, wśród innych, możemy wymienić Carliniego, Luigi Pareysona i Luigi Stefaniniego. Wspominaliśmy już Romano Guardiniego, ale można także wskazać na Seiferta, Crosby'ego i, w Hiszpanii, Zubiriego, Lópeza Quintása, Laína Entralgo, Díaza, Manzanę, Burgosa i w sensie, który należałoby określić, Polo<sup>6</sup>. To wszystko bez wspomnienia o nurcie teologicznym, który istnieje. Ta lista postaci przedstawia w sposób istotowo całościowy obraz filozofii personalistycznej.

Zmienia ta nowa panorama tezę o zakładanej śmierci personalizmu i jego słabości spekulatywnej? Odpowiedź moim zdaniem, jest przejrzyście pozytywna. Personalizm definiowany na podstawie tej grupy autorów nie tylko nie zniknął, ale nadal istnieje i posiada solidną konsystencję spekulatywną. Najlepszym sposobem ukazania tego jest droga afirmacji czyli bezpośrednie przedstawienie jego treści.

### 3. Dziedzictwo

Jakie jest kompletne i nie jedynie częściowe oblicze personalizmu? Jakie są cechy, które go charakteryzują ponad fragmentarycznymi wizjami? Odpowiemy na pytanie w krótki sposób, ale usiłując ukazać istotne punkty.

#### 3.1. Filozofia

Personalizm jest przede wszystkim filozofią w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie widzę żadnego uzasadnienia, aby w to wątpić. Rzeczywiście narodził się w części, jak to podkreślił Lacroix, jako antyideologia, jako droga ucieczki wobec nacisku nie do zniesienia ze strony indywidualizmu i kolektywizmu w Europie międzywojennej<sup>7</sup>. Jest także prawdą, że myśliciele tej rangi i orientacji co Maritain mieli wątpliwości co do tożsamości personalizmu<sup>8</sup>. Jednak Lacroix przynależą bezpośrednio do grupy „Esprit”, a Maritain nigdy nie chciał porzucić swojego związku z tomizmem. Był myślicielem przejścia. Są to krytyki, na które jest już odpowiedź. Faktem jest, że ta antyideologia zaowocowała, zakorzeniła się i przekształciła w świeżą i sugestywną filozofię, jak stwierdza sam Mounier: „Personalizm jest filozofią, a nie postawą. Jest on filozofią, ale nie systemem. Nie unika on systematyzacji. Myśli bowiem wymagają porządku: pojęcia, logika, ujednolicone schematy służą nie tylko do sformułowania i przekazania myśli, która bez nich zagubiłaby się w intuicjach nieprzejrzystych i niekomunikalnych; sprzyjają one zagłębieniu się w treść tych intuicji, są instrumentem służącym zarazem odkrywaniu i wykładowi. Precyzując struktury – personalizm jest filozofią, a nie postawą”<sup>9</sup>.

Pomimo to nadal pojawiają się krytycy, którzy w sposób radykalny negują charakter filozoficzny personalizmu, nawet ujmowanego w całej jego rozciągłości. Moim zdaniem, takie krytyki nie wymagają głębszej odpowiedzi niż wymienienie najbardziej reprezentatywnych filozofów personalizmu i ich dzieł. Jeśli podobne teksty nie zostaną uznane za filozoficzne, to znaczy, że posiada się bardzo ulotną ideę tego, czym jest filozofia, albo po prostu krytykuje się z pozycji wcześniej przyjętej i nie skontrastowanej idei, ignorancji lub wygody. Albo też, być może, jako element kierowanej nie najlepszymi intencjami strategii. Przyklejenie personalizmowi etykiety myśli niefilozoficznej może być rzeczywiście najlepszym sposobem uniknięcia kłopotliwej konfrontacji z myślą, która się jawi jako możliwa konkurencja. Jednak, jak już podkreślałem, najmniejsze odwołanie do grupy filozofów, którzy tworzą ten nurt i do ich dzieł wydaje się być wystarczające, aby odpowiedzieć na takie zastrzeżenia aż do punktu, w którym, w niektórych przypadkach, należałoby zapytać szczerze te osoby czy mówią o autorach, których dzieła czytały, czy też mamy do czynienia z krytyką korespondencyjną.

Bardzo różnym od tego jest zagadnienie jedności. Personalizm czy personalizmy? Jest tylko jeden personalizm czy też jest ich wiele, w zależności od autora, do którego się odwołują? Ta kwestia jest rzeczywiście interesująca i doniosła<sup>10</sup>. Moim zdaniem, istnieją uzasadnione racje, aby opowiedzieć się za jednością i spróbuję to wykazać opisując cechy, które go definiują jako jedną filozofię. W tym celu posłużę się metodą, której używałem już przy innej okazji i która polega na określeniu elementów, które pozwalają rozpoznać personalizm, na pierwszym miejscu jako filozofię realistyczną i na drugim jako filozofię oryginalną<sup>11</sup>.

### **3.2. Filozofia realistyczna**

Większość filozofów personalistów, za wyjątkiem być może filozofów dialogu, wywodzi się z nurtu fenomenologicznego (pierwszy Husserl), arystotelesowsko-tomistycznej albo egzystencjalistycznej. Pomimo to, że później, na swoim dojrzałym etapie, mogli porzucić wcześniejszy wzorzec lub odwoływać się do niego jedynie w sposób bardzo umiarkowany, to jednak stanowi on bez wątplenia ściśle określone wspólne dziedzictwo, z którego wyrasta personalizm i które moglibyśmy nazwać ontologiczno-realistycznym<sup>12</sup>. Personalizm nie toleruje ani idealizmu, ani dekonstrukcji człowieka: świat jest rzeczywisty, człowiek jest rzeczywisty i nie tylko rzeczywisty, ale spoisty, głęboki i stabilny. Co oznacza ta spoistość? Oznacza, wśród innych rzeczy, zdolność poznawczą daleką tak od skrajnego obiek-

tywizmu jak i relatywizmu<sup>13</sup>; wolność rozumianą nie tylko jako wolność działania, ale wolność osoby; subsystemę, nie nieprzejrzystą substancjalność wrogą podmiotowości<sup>14</sup>; przekonanie o istnieniu stałego jądra, niezmiennego i wspólnego wszystkim ludziom, czy będzie się je nazywać strukturą osobowości (Stein), czy też bardziej klasycznie naturą ludzką; zakorzenienie człowieka w strukturze etycznej, która kształtuje jego świat wewnętrzny i ostatecznie głębokie przekonanie, że osoba posiada wymiar religijny i transcendentny, przekonanie, które zostaje odzwierciedlone w fakcie, że wszyscy personaliści są wierzący: większość to chrześcijanie obok niektórych żydów.

### 3.3. Filozofia oryginalna i współczesna

Tak wyglądają, opisane nieco wrywkowo, ogólne ramy, które pozwalają zdefiniować personalizm jako filozofię realistyczną, ale wewnątrz tych ram – w których znajdują się także elementy nowości, ponieważ to oddzielenie ma charakter czysto pedagogiczny – personalizm wyróżnia się jako filozofia oryginalna, która kładzie nacisk na niektóre rysy antropologiczne, przedstawia nowe zagadnienia i czyni to wszystko w specyficzny i wyjątkowy sposób. W dalszej części opiszę niektóre z tych cech, ale wcześniej zatrzymam się krótko na określeniu jego pochodzenia historycznego, gdyż chodzi o kwestię o niemałym znaczeniu.

Niektórzy autorzy, jak Seifert, uważają, że „prawdziwy personalizm nie jest szkołą filozoficzną ostatnich dziesięcioleci, ograniczoną do małej grupy adeptów, ale w rzeczywistości inną formą nazywania *philosophia perennis*, rozumianej w najlepszym i najszerszym znaczeniu tego terminu, która obejmuje wszystkie oryginalne wkłady do filozofii, ale o ile są prawdziwe”<sup>15</sup>. Osobiście nie zgadzam się z tą perspektywą. Personalizm, w moim przekonaniu, jest konkretną szkołą filozoficzną stworzoną w XX wieku, ze wszystkim aspektami pozytywnymi, a także ze wszystkimi ograniczeniami. Jest faktem, że ze względu na swój charakter realistyczny można go połączyć z tak zwaną *philosophia perennis* i z niektórymi z jej głównych przedstawicieli, takich jak: Tomasz z Akwinu, Augustyn, Arystoteles czy Platon, lecz jest to związek tematyczny, ale nigdy nie systematyczny. Nie jest to ściśle powiązanie ani w ujęciu, ani w narzędziach filozoficznych. Personalizm nie ma struktury arystotelesowskiej ani platońskiej czy też tomistycznej ani augustyńskiej. Posiada własną i oryginalną strukturę i system powiązań pojęciowych, które powstają począwszy od i w powiązaniu z Mounierem, w ramach intelektualnych XX wieku. Z tego powodu jest jednocześnie filozofią współczesną i konkretną, która oddziela się i różni



się wyraźnie od wcześniejszych filozofii, choć może być z nimi zbieżna w istotnych aspektach.

Po omówieniu tej kwestii historycznej przechodzę do wskazania niektórych rysów charakterystycznych, które kształtują jego oryginalność.

- 1) Niepokonywalna różnica między rzeczami i osobami oraz konieczność stosowania wobec tych drugich własnych kategorii filozoficznych

Pod wpływem ciężaru tradycji greckiej filozofia zachodnia, w szczególności scholastyka, ulegała tendencji do wypracowania pojęć antropologicznych, myśląc w pierwszym rzędzie o rzeczach lub zwierzętach, aby później zastosować je do człowieka. W wyniku takiego ujęcia (jak to widzieli na przykład Polo czy Julián Marías<sup>16</sup>) to, co specyficznie ludzkie, zostało zaciemnione i ściśnięte, ponieważ dokonano intelektualnej tematykacji człowieka jako rzeczy lub zwierzęcia, tyle że o szczególnych cechach charakterystycznych<sup>17</sup>. Jednak w rzeczywistości osoba jest istotowo różna od zwierząt i rzeczy. Także w tych wymiarach, w których mogą wydawać się podobne, takich jak wymiar fizyczny czy zmysłowy, różnią się głęboko. Z tego powodu potrzeba własnych i wyłącznych kategorii filozoficznych, które należy tworzyć wychodząc od analizy filozoficzno-eksperymentalnej o charakterze fenomenologicznym.

- 2) Autonomiczny, źródłowy i strukturalny charakter uczuciowości

Idąc przede wszystkim za propozycjami Schelera i von Hildebranda, personalizm wyraża pogląd, że uczuciowość stanowi istotną, źródłową i autonomiczną strukturę osoby i co najmniej pod pewnymi względami obdarzona jest wymiarem duchowym. Uczuciowość stanowi w ten sposób trzecią kolumnę, obok poznania i woli, struktury człowieka, której źródłowym centrum i podstawowym punktem odniesienia jest serce<sup>18</sup>.

- 3) Relacje międzypersonalne: dialogiczność świata

Personalizm przejął w pełni dorobek filozofii dialogu w odniesieniu do charakteru i wagi relacji międzypersonalnych. Relacja, ostatnia z przypadłości dla Arystotelesa, przyjmuje charakter istotowy w filozofii, szczególnie relacja o charakterze międzypersonalnym: złożony, głęboki i pasjonujący proces opisany przez Bubera, który prowadzi do tego, że „ja” nawiązuje interakcję w zetknięciu „ty”, czy też spotkanie opisane przez Guardiniego. W ten sposób personalizm rozumie i przyjmuje, że człowiek staje się człowiekiem jedynie w zetknięciu z człowiekiem, staje się „ja” w zetknięciu z „ty”, nie wobec „ono”. Jak wiadomo, Lévinas rozwinął najbardziej ra-

dykalne sformułowanie tej dialogiczności wypracowując *quasi*-metafizykę dialogiczną świata: dialog poprzedza bycie i dlatego etyka znajduje się przed metafizyką i ontologią<sup>19</sup>.

#### 4) Przeciw intelektualizmowi

Pomimo że inteligencja stanowi rzeczywistość fundamentalną w życiu człowieka, dla personalizmu nie jest ona – w terminach arystotelizmu – podstawową władzą; ponad poznaniem stoją wartości moralne i religijne, albo – jeśli mówić używając terminów kategorii władz duchowych – wolność i serce, od których zależą decyzje moralne i zdolność miłości. Takie ujęcie niesie ze sobą ważne konsekwencje filozoficzne, rozpoczynając od dowartościowania działania<sup>20</sup>. Zbytne podkreślenie znaczenia inteligencji prowadzi do samozamknięcia w badaniu procesów poznawczych i zapomnienia o teorii działania i ludzkiej *praxis*<sup>21</sup>. Nacisk kładziony przez personalizm na relację i działanie moralne człowieka, przeciwnie, ukierunkowuje go na badanie wielorakich wymiarów, w których rozwija się ludzkie działanie. Owocem takiego ujęcia jest podjęcie przez personalizm takich tematów, jak: działanie, miłość, praca, działalność twórcza w dziedzinie estetyki (malarstwa, poezji itd.)<sup>22</sup> i rozwinięcie zagadnień filozofii społecznej, a przede wszystkim filozofii politycznej.

#### 5) Cieleśność. Płciowość. Człowiek jako mężczyzna i kobieta

Innym charakterystycznym aspektem personalizmu jest podjęcie problemu ludzkiej cielesności. Jego spojrzenie całościowe na osobę i fenomenologiczne ujęcie ciała ludzkiego pozwala mu odkryć bogactwo odcielenia i znaczenie wszystkich aspektów cielesności. Mounier bardzo trafnie przedstawił głębokie nakładanie się tego, co duchowe, i tego, co cielesne: „Nie mogę myśleć, nie będąc, ani też być bez mojego ciała: poprzez nie jestem eksponowany, ku mnie samemu, ku światu, ku innym ludziom; dzięki niemu właśnie wymykam się samotności myśli, która byłaby jedynie myśleniem o moim myśleniu. Nie pozwalając mi być bez reszty przejrzytym dla siebie samego, kieruje mnie stale poza mnie, ku problematyce świata i walk człowieka. Przez przebudzanie zmysłów wprowadza mnie w przestrzeń, poprzez starzenie się uczy mnie upływu czasu, poprzez śmierć stawia mnie wobec wieczności. Daje odczuć ciężar swej służebności, jednocześnie jednak jest u korzeni wszelkiej świadomości i wszelkiego życia duchowego. Jest wszechobecnym pośrednikiem życia duchowego”<sup>23</sup>.

Cieleśność otwiera drogę ku ujęciu zagadnienia płciowości (zobacz, na przykład, prace Wojtyły<sup>24</sup> i Mariasa), a ta prowadzi z kolei do innego

wielkiego tematu: dwoistości mężczyzna – kobieta, faktu całkowicie oczywistego, którym jednak filozofia zajęła się dopiero bardzo niedawno. To wszystko otwiera szeroką panoramę tematyczną charakterystyczną dla personalizmu: refleksja na temat kobiety tak jako osoby, jak i w określonych aspektach: cielesności, rozumu, uczuć<sup>25</sup>; badanie złożonych i pasjonujących relacji między mężczyzną a kobietą, rządzących się przez zasadę przyciągania i komplementarności; proces zakochania, tworzenie małżeństwa i rodziny itd.<sup>26</sup> Należy zwrócić uwagę, że przy studiowaniu tej szerokiej tematyki, oprócz narzędzi technicznych stworzonych przy refleksji nad cielesnością i płciowością, personalizm dysponuje narzędziami filozoficznym wypracowanymi przy badaniu relacji międzyosobowych w ogólności: relacji ja – ty.

#### 6) Personalizm wspólnotowy

Afirmacja centralnego miejsca osoby jako podmiotu społecznego pozwala personalizmowi stworzyć punkt zakotwiczenia i odniesienia pomiędzy skrajnościami liberalnego indywidualizmu i kolektywizmów<sup>27</sup>. Najistotniejsze nie są ani społeczeństwo jako takie, ani egoistyczna jednostka, ale osoba w relacji z innymi<sup>28</sup>. Społeczeństwo jest głównie wytworem relacji handlowych, edukacyjnych, dobrobytu i zdrowia itd., które powinny służyć konkretnym osobom, a nie anonimowym siłom kolektywnym. Osoba ze swej strony nie może jednak być tylko egoistycznym odbiorcą korzyści, które niosą ze sobą te relacje, ale powinna także podjąć wysiłek w służbie innym. Na tym centralnym stwierdzeniu opiera się doktryna personalistyczna dotycząca relacji człowieka ze społeczeństwem. Doktryna ta stara się uniknąć tak ryzyka sprowadzenia jednostki do roli dodatku do organizmu społecznego (kolektywizm), jak i kreowania postaw nieodpowiedzialnych polegających na biernym oczekiwaniu przez podmioty, że społeczeństwo wygodnie rozwiąże za nich ich trudności.

Współczesny komunitaryzm amerykański w swoich różnych wersjach (Etzioni<sup>29</sup>, McIntyre, Taylor, Glendon) rozwinął nowoczesną wersję tego paradygmatu, ale do tej pory pozostaje jako zadanie tematyczna konfrontacja obu kierunków, która określi zbieżności, rozbieżności i nowości.

### 3.4. Filozofia chrześcijańska

Personalizm jest wreszcie filozofią chrześcijańską w jakimkolwiek ze znaczeń, jakie może mieć to wyrażenie. Jest nią przede wszystkim ze względu na przynależność religijną jego głównych przedstawicieli. Przeważająca większość z nich nie tylko była chrześcijanami, ale gorliwymi chrześ-

cijanami, praktykującymi; wielu z nich było konwertytami (Maritain, von Hildebrand, Marcel, Stein) i nawet jest wśród nich święta kanonizowana (Edyta Stein). Hermeneutyka pomogła nam przewyciężyć infantylny rys racjonalizmu i dlatego dziś wiemy, że nasze przedrozumienie świata wpływa na wypracowanie filozofii. Nie istnieją czyste pozycje kartezjańskie ani absolutnie neutralne. W ten sposób z chrześcijańskiego przedrozumienia zrodziła się w sposób konieczny filozofia chrześcijańska.

Personalizm jednak jest filozofią chrześcijańską nie tylko ze względu na zaangażowanie religijne jego przedstawicieli, ale jest nią przede wszystkim i fundamentalnie ze względu na swoje treści i swoją strukturę. Więcej, odważyłbym się stwierdzić, że jest on głęboko chrześcijański, ponieważ nie tylko nie przeciwstawia się ani nie jest sprzeczny z wiarą, ani nie ogranicza się do bycia kompatybilnym z nią. Idzie dużo dalej: inspirowuje się bezpośrednio i nie wstydliwie chrześcijaństwem, aby wypracować swoje kategorie albo perspektywy filozoficzne. Wystarczy pomyśleć, dla przykładu, o zależności idei interpersonalności od relacji trynitarnych albo o współzależności dogmatycznej, jaką zakłada Wcielenie w odniesieniu do pozytywnej wizji cielesności.

Można by postawić słuszny zarzut, że ważna linia tego nurtu – filozofia dialogu, jest przede wszystkim tworzona przez wyznawców judaizmu, ale rozwiązanie tej trudności nie jest skomplikowane. Personalizm jest filozofią i jak wiadomo założenia filozoficzne judaizmu i chrześcijaństwa są zasadniczo te same. Istnieją odcienie odróżniające, ale nie są one znaczące dla tego problemu, choć jest prawdą, że to różne przedrozumienie można intuicyjnie wyczuć i spostrzec w różnej strukturze umysłowej, uczuciowej i argumentacyjnej, jaką przedstawiają na przykład z jednej strony autorzy tacy jak Buber czy Lévinas i, z drugiej, Guardini, Maritain czy Marías<sup>30</sup>.

#### **4. Personalizm dziś**

Do tego miejsca przedstawiliśmy z konieczności krótką prezentację, bardziej prosty szkic, pełnego dziedzictwa, jakie nam przekazali filozofowie personaliści XX wieku. Teraz, z tym obrazem w umyśle, jesteśmy zdolni do analizy innych zagadnień. Rozpocznę od diagnozy aktualnej sytuacji personalizmu.

Istnieją, bez wątpienia, ważne czynniki negatywne, które należy mieć na uwadze.

Personalizm jest filozofią w znaczący sposób nieznaną tak szerokiej publiczności o charakterze intelektualnym (studenci, absolwenci wyższych uczelni), jak w środowiskach akademickich. W tych ostatnich, z jednej

strony, ogólnie zwykło się utożsamiać personalizm z linią Mouniera: personalizmem wspólnotowym.

Krytyki pod adresem znaczenia spekulatywnego personalizmu osiągnęły swój skutek, prowokując niedowartościowanie jego możliwości tak wewnętrznej jak i zewnętrznej. Niektórzy badacze personalizmu wobec ciężaru tej krytyki mogą przyjąć postawy pewnej nieśmiałości intelektualnej, podczas gdy na zewnątrz, okazjnie nie przyznaje się mu takiej uwagi intelektualnej, na jaką zasługuje. Personalizm cierpi na problem wizerunku.

Personalizm jest słabo wykorzystywany. Tylko niewielka część ogromnego bogactwa spekulatywnego zgromadzonego przez robiący wrażenie poczet filozofów, którzy go tworzą, jest społecznie aktywna i korzysta się z niej w formacji zainteresowanych lub w badaniach. Jest faktem i stanowi to dobrą wiadomość, że w ostatnich latach mamy do czynienia z nagłym wzrostem zainteresowania badaniami nad dorobkiem niektórych personalistów (na przykład znacząco wzrosła liczba prac doktorskich poświęconych Edycie Stein czy Karolowi Wojtyłe), ale to zainteresowanie ogranicza się, jak do tej pory, jedynie do kilku szczególnych nazwisk i nie obejmuje wielu innych, które zasługują na podobną uwagę.

Personalizm pozostaje nadal niedostatecznie eksploatowany w takim sensie, że ogromne możliwości tej drogi filozoficznej oczekują nadal na rozwinięcie. Nie chodzi jedynie o to, że nie wykorzystuje się w sposób dostateczny wypracowanego materiału spekulatywnego, ale że wiele tematów i linii badawczych o wielkim zasięgu, które mogłyby zostać podjęte – bioetyka, psychologia – mają bardzo niski stopień aktywności, albo pozostają nieaktywne.

Jak można zauważyć, personalizm ma przeciw sobie wiele przeszkód, ale należy je oceniać mając na uwadze całość sytuacji, która zawiera także elementy pozytywne. Pierwszy jest taki, że dziś nie istnieją filozofie dominujące. Upadek ideologii i rozprzestrzenienie mentalności postmodernistycznej przyniosły ze sobą wielokulturową magmę, w której wszystkie stanowiska dążą do równoległego współzycia i żadne nie domaga się, ani z drugiej strony nie ma warunków, aby domagać się prymatu. To zaś oznacza, w odniesieniu do personalizmu, że nie ma naprzeciw żadnego alternatywnego szczególnie żywotnego i silnego stanowiska. Jeśli rzeczywistość posiada w swoim wnętrzu zdolność do wzrostu i przekształcenia się w bujne drzewo, nie spotka potężnych przeszkód zewnętrznych. Wszystko zależy od siły wewnętrznej, która kryje się w jego wnętrzu.

Druga uwaga: personalizm doświadczył znaczącego impulsu w ciągu ostatnich 10 albo 15 lat. Nadal pozostaje filozofią mało znaną, ale coś

się zmienia. Dobrą próbę tego stanowi liczba publikacji. Zaledwie 10 lat temu obecność wydawnicza autorów personalistów w języku hiszpańskim była bardzo skromna. Po boomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, rezultatu ideologicznego otwarcia granic w związku z przemianami politycznym w Hiszpanii, stopniowo zniknęły z księgarń i z katalogów. Jednak w ostatnich 10–15 latach ta tendencja uległa całkowitemu odwróceniu i co najmniej 100 książek z filozofii personalistycznej, tłumaczeń i nowych dzieł, trafiło na rynek<sup>31</sup>. Także zmienia się na lepsze uwzględnienie filozofii personalistycznej w programach studiów, w instytucjach filozoficznych, w różnych studiach podyplomowych o orientacji humanistycznej, rośnie liczba poświęconych jej prac doktorskich i organizowanych kongresów.

Ponadto rozpoczęto prace nad zastosowaniem personalizmu w innych dziedzinach akademickich, jak: psychologia, pedagogika, psychiatria itd. Do tej pory najbardziej rozwinięte na tym terenie są badania w dziedzinie bioetyki. Są one na tyle zaawansowane, że doprowadziły do powstania bioetyki personalistycznej organizacyjnie koordynowanej przez FIBIP – Międzynarodową Federację Ośrodków i Instytutów Bioetyki o Inspiracji Personalistycznej (Federazione Internazionale dei Centri ed Istituti di Bioetica di Ispirazione Personalista). Z punktu widzenia teoretycznego bioetyka personalistyczna odwołuje się do antropologii personalistycznej i teorii relacji międzyosobowych w ustanowieniu bioetyki, która promuje godność osoby ludzkiej, i w teoretyzacji relacji międzyosobowych w środowiskach sanitarnych<sup>32</sup>.

## 5. Dlaczego personalizm?

Odwołując się do tego, co zostało napisane, nietrudno jest zacząć dostrzegać sens, jaki może mieć dziś Stowarzyszenie Filozofii Personalistycznej i jakie mogą być jego zadania. Zanim jednak przejdę do rozwinięcia tego punktu, chciałbym zatrzymać się nad pytaniem, na które odpowiedziałem dotąd jedynie w sposób pośredni, a które zasługuje na szczególną uwagę. Dlaczego personalizm? Dlaczego dziś jest ważna ta filozofia?

Moim zdaniem jest ona ważna z powodów czysto filozoficznych. Jest to filozofia współczesna, która proponuje rozwiązania techniczne problemów pojawiających się w badaniach nad człowiekiem i która wnosi zespół nowych, świeżych i oryginalnych zagadnień. To jest pierwszy i podstawowy motyw, aby studiować personalizm. Ponadto istnieją inne, nie mniej ważne i głębokie. Pierwszym ze wszystkich jest to, że osoba potrzebuje personalizmu. Pojęcie osoby ukazało, że posiada wielką siłę

oraz płodność i dlatego zakotwiczyło się solidnie w korzeniach umysłowych naszego społeczeństwa. Godność osoby, każdej osoby jest dziś jednym z naszych odniesień ideologicznych nie do uniknięcia. Biorąc to wszystko pod uwagę, jeśli pojęcie osoby nie będzie nadal budowane, utrwalane i uzasadniane, w taki sam sposób, w jaki się zakorzeniło, może rozpocząć powoli słabnąć, degenerować w zwykłe i mętne odwołanie retoryczne do godności człowieka, aby ostatecznie zakończyć, przekształcając się w puste i pozbawione sensu stwierdzenie, które utraci swoją ważność społeczną i swoją siłę normatywną.

Czy jednak, powtarzając słowa Ricoeura, jest możliwe „mówić o osobie bez pomocy personalizmu”? Ponieważ odrzucił ideę personalizmu, Ricoeur opowiedział się za „nadaniem właściwego statutu epistemologicznego «postawie»”, co zasadniczo oznaczało ustanowienie przedrozumienia, które określi kierunek badań. W przypadku, którym się zajmujemy, osoba, jak pisze Ricoeur, byłaby ściśle „ogniskiem «postawy», której mogą odpowiadać wielorakie i bardzo różne «kategorie», w zależności od posiadanej koncepcji pracy myślowej godnej nazywania filozofią”<sup>33</sup>. Chodziłoby, ostatecznie, o ujęcie pojęcia osoby nie z pozycji mocnej i specyficznej filozofii, ale wychodząc od różnych założeń właściwych każdemu badaczowi, które jednak powinny mieć niektóre cechy wspólne właściwe ognisku, które ustanawia taką postawę. Postawa – osoba konkretnie według Ricoeura byłaby podporządkowana takim pojęciom jak kryzys i zobowiązanie.

To ujęcie budzi znaczące zakłopotanie. Przede wszystkim jest zbyt dwuznaczne i mało określone. Jeśli Mounier był ostro krytykowany za brak systematyczności i precyzji, co można powiedzieć na temat tej propozycji „postawy–osoby”, która rozciąga się pomiędzy kryzysem a zobowiązaniem? Czy jest coś bardziej niejasnego i nieokreślonego z punktu widzenia pojęciowego? W rzeczywistości Ricoeur nie czyni nic innego jak wezwanie, aby każdy badał osobę z własnej perspektywy z wyjątkiem mglistego wspólnego ukierunkowania, które nie przekłada się na żadne konkretne wskazanie pojęciowe. Jeśli jest faktem, że ten typ pracy może doprowadzić do interesujących rezultatów<sup>34</sup>, jednocześnie stwarza poważny problem: brak najmniejszego jednolitego kontekstu ze wszystkim, co to oznacza. W rezultacie, jeśli każdy badacz studiuje osobę ze swojej własnej perspektywy, może to doprowadzić do utraty przez to pojęcie jego oryginalności i tożsamości i ostatecznie zakończyć, przekształcając je w synonim człowieka. Studia nad osobą stałyby się w rezultacie równoznaczne z uprawianiem antropologii bez żadnego wyróżnika. W rzeczywistości jednak, „osoba” nie jest synonimem człowieka, ale konkretnym i szczególnym sposobem

rozumienia bytu ludzkiego. Dzięki temu możliwe jest pogłębianie tego pojęcia bez pozbawienia go jego znaczenia, które zdefiniowała i uściśliła konkretna filozofia – personalizm.

Ponadto, poważne pogłębienie filozoficzne domaga się jako odniesienia wypracowanej i systematycznej filozofii, ponieważ treści, które kształtują pojęcie osoby, są ze sobą powiązane. Osoba domaga się samookreślenia, intymności, uczuciowości, relacji itd. i dlatego jedynie można zagłębić się w to pojęcie, jeśli jednocześnie czyni się to w odniesieniu do pojęć, które je tłumaczą i tworzą jego podstawę hermeneutyczną. To zaś możliwe jest jedynie w ramach, w których zostały ukształtowane te pojęcia, czyli w personalizmie.

Inna ważna racja, dla której personalizm posiada znaczenie społeczne, związana jest z fragmentacją ideologiczną, jakiej jesteśmy poddani. W naszym wielokulturowym i niepowiązanym świecie za każdym razem bardziej zagraża nam niebezpieczeństwo utraty sensu wobec nagromadzenia informacji, które nas oszołamia, wobec dominującego lęku przed zaproponowaniem mocnych struktur pojęciowych i w następstwie, wobec braku odniesienia do integralnej i zrównoważonej antropologii. Personalizm jest zdolny zaspokoić przynajmniej w części te potrzeby, ponieważ pojmuje sam siebie jako całościową wizję osoby i przedstawia się jako systematyczna i mocna wizja bytu osobowego. Ta charakterystyka w połączeniu z jego współczesnością czyni go szczególnie wartościowym.

Na zakończenie należy sformułować postulat personalizmu jako antropologii, jakiej dziś potrzebuje chrześcijaństwo. Kościół katolicki ze względu na swoją koncepcję relacji między wiarą i rozumem zawsze potrzebował odniesienia do antropologii filozoficznej. Nie po to, aby włączyć ją w treści wiary, ale jako niezbędne narzędzia do rozwoju teologii i dla właściwego przedstawienia kulturze danej epoki wybranych treści wiary. Kościół dziś potrzebuje w sposób naglący antropologii, która mogłaby posłużyć jako odniesienie i była zdolna nawiązać łączność z myśleniem i doświadczeniem życiowym kobiet i mężczyzn, których rozumienie świata zmienia się w sposób niezwykle szybki i to, sądząc po objawach, w kierunku przeciwnym do chrześcijańskich kryteriów rozumienia. Hiszpania i Europa są pod wieloma aspektami nadal chrześcijańskie, ale pod innymi przestają nimi być, ponieważ chrześcijaństwu nie udaje się przeniknąć dostatecznie głęboko do wewnętrznych dróg człowieka współczesnego, aby zaproponować mu, z wnętrza, przesłanie, które głosi od dwudziestu wieków. Jednym z powodów tego stanu jest brak mocnej, spójnej z jego przesłaniem i współczesnej antropologii. Można, oczywiście, odwoływać



się do dawnych antropologii, takich jak tomizm, aby realizować tę misję. Historia jednak nie staje w miejscu i bez negacji ich wartości także i w naszym czasie, wydaje się jasne, że nie mogą one dotrzeć dalej niż dotarły do tej pory. Stare bukłaki służyły aż do wygaśnięcia celów, dla jakich zostały stworzone i potrzeba nowych bukłaków. Jeśli nie, wino się rozleje. I te bukłaki może ofiarować personalizm.

Ta propozycja nie stanowi w oczywisty sposób absolutnej nowości. W rzeczywistości Kościół obszernie skorzystał z antropologii personalistycznej przy opracowywaniu dokumentów Soboru Watykańskiego II, szczególnie *Gaudium et spes* oraz *Dignitatis humanae* oraz w nauczaniu Jana Pawła II (wśród wielu innych rzeczy nie zapominajmy o rodowodzie personalistycznym tego papieża-filozofa). Podtrzymuję jednak, że można uczynić dużo większy i dużo głębszy użytek z tej filozofii, tak w formacji księży jak i chrześcijan świeckich. Dopóki to się nie stanie, marnotrawi się ważną część niezwykle bogatego dorobku znaczącej grupy filozofów chrześcijańskich XX wieku i w konsekwencji przyczynia się, a co najmniej nie powstrzymuje się kryzysu filozoficznego i kulturowego, zwłaszcza, być może, w odniesieniu do chrześcijan świeckich, nie dając im do użytku głębokiego, aktualnego, systematycznego i zgodnego z ich chrześcijaństwem instrumentu, który dopomógł by im, w pierwszym rzędzie zrozumieć samych siebie, a dalej, zrozumieć świat, który ich otacza. Jestem przekonany, tak w wyniku mojej własnej refleksji intelektualnej, jak i z powodu tak życzliwego przyjęcia, z jakim spotyka się filozofia personalistyczna wśród intelektualistów chrześcijańskich, że do personalizmu należy główna rola do odegrania w przyszłości na tym terenie.

*tłum. ks. Witold Dorsz*

## PRZYPISY

<sup>1</sup> W celu pogłębienia znajomości personalizmu odsyłam do J.M. Burgos, *Personalizm*, Warszawa 2010, a jeśli chodzi o leżącą u jego podstaw antropologię do J.M. Burgos, *Antropologia: una guía para la existencia*, 4. ed., Madrid 2009. Obie publikacje zawierają obszerny spis bibliografii. Zob także E. Mounier, *El personalismo*, Madrid 2004; B. Mondin, *Storia dell'Antropologia Filosofica*, vol. 2, Bologna 2002, s. 514–660; C. Díaz, *Qué es el personalismo comunitario*, Salamanca 2002; *Treinta nombres del personalismo*, Salamanca 2002; *Hacia una definición de la filosofía personalista*, ed. J.M. Burgos, J. L. Cañas, U. Ferrer, San José (Costa Rica) 2008; *El giro personalista*, ed. J.M. Burgos, Salamanca 2011; *La filosofía personalista de Karol Wojtyła*, ed. J.M. Burgos, Madrid 2007; C. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1996; *Studies in personalist system*, Lublin 2006; A. Domingo Moratalla, *Un humanismo del siglo XX: el personalismo*, Madrid 1985; A. Rigobello, *Il personalismo*, Roma 1978.

<sup>2</sup> Mounier opisuje swoją lewicowość jako duchową i dotyczącą temperamentu, odcinając się wyraźnie od ideologii i polityki właściwych lewicy. Zob. E. Mounier, *Breve tratado so-*

*bre la mítica de izquierda*, w: *Comunismo, anarquía, personalismo*, Madrid 1973, szczególnie, s. 135–139.

<sup>3</sup> P. Ricoeur, *Meurt le personnalisme, revient la personne*, „Esprit”, styczeń 1983. Tłumaczenie hiszpańskie w: P. Ricoeur, *Amor y justicia*, Madrid 1993. Ten artykuł jest paradymatyczny dla analizy spójności filozoficznej personalizmu, ponieważ: 1) podejmuje bezpośrednio to zagadnienie; 2) dysponuje prestiżem filozoficznym Ricoeura; 3) Ricoeur był bezpośrednim uczniem Mouniera.

<sup>4</sup> „Piszący te słowa żywi wielki podziw dla personalizmu społecznego, który przychodzi z Francji pod flagą E. Mounier, ale [...] personalizm społeczny powinien być nie tylko afirmowany i rozpowszechniany jako aktywna siła w świecie współczesnym, ale także ufundowany w pewnej krytycznej świadomości zasad, które go podtrzymują” (L. Stefanini, *Personalismo sociale*, 2. ed., Roma 1979, s. 2).

<sup>5</sup> Zob. P. Ricoeur, *Une philosophie personnaliste*, „Esprit”, 1950, n. 174, s. 860–887.

<sup>6</sup> Szczegółowe przedstawienie tej tezy, jak i klucz do myśli głównych autorów personalistycznych przedstawiam w: J.M. Burgos, *Personalizm*, dz. cyt., rozdz. II–IV.

<sup>7</sup> Zob. J. Lacroix, *Le personnalisme comme anti-idéologie*, 1972.

<sup>8</sup> Zob. J. Maritain, *La personne et le bien commun*, w: *Obras completas*, vol. 9, s. 170.

<sup>9</sup> E. Mounier, *Personalizm*, w: *Wprowadzenie do egzystencjalizmów*, wyb. i oprac. J. Zabłocki, Kraków 1964, s. 7–8.

<sup>10</sup> Zob. *Persona e personalismi*, Nápoles 1987.

<sup>11</sup> Zob. J.M. Burgos, *Personalizm*, dz. cyt., rozdz. V.

<sup>12</sup> Istnieje wyjątek, szczególnie nurt północnoamerykański, który narodził się i rozwijał w sposób różny, oryginalny i niezależny. Zob. B. Gacka, *American personalism*, Lublin 1995.

<sup>13</sup> Zob. L. Pareyson, *Verità e interpretazione*, Milano 1971.

<sup>14</sup> „Jeśli w substancji arystotelesowej nie byłoby nic więcej niezależności w bycie, nie powstawałoby wiele kontrowersji wokół substancjalności osób; w zasadzie wszyscy zgadzaliby się co do tego, że osoby są substancjami. Kontrowersje jednak powstają, ponieważ substancja arystotelesowska wydaje się w sposób nieunikniony «kosmologiczna», niechętna podmiotowości osobowej” (J.F. Crosby, *The selfhood of the human person*, Washington 1996).

<sup>15</sup> J. Seifert, *El concepto de persona en la renovación de la Teología Moral. Personalismo y personalismos*, w: *El primado de la persona en la moral contemporánea*, Pamplona 1997, s. 35. J.L. Cañas skłania się w tym kierunku – zob. *Personalismo o personalismos. El problema de la unidad*, w: *Hacia una definición de la filosofía personalista*, dz. cyt., s. 27–45.

<sup>16</sup> „Kiedy już w scholastyce próbowano myśleć filozoficznie o rzeczywistości osoby, decydujące pojęcia nie zostały zaczerpnięte z tych kontekstów, ale stały się nimi «właściwość» i «subsystencja» (*hypóstasis*). Słynna definicja Boecjusza: *Persona est rationalis naturae individua substantia* wychodzi od arystotelesowskiego pojęcia *ousía* o *substantia*, stworzonego w pierwszym rzędzie dla «rzeczy», wyjaśniana zawsze za pomocą wiecznych przykładów rzeźby i łóżka, opartego na starym greckim ideale tego, co «niezależne» albo wystarczające, «odrębne» (*khōristón*). To, że owa substancja lub rzecz, którą nazywamy «osobą», jest rozumna, bez wątplenia jest ważne, ale nie w sposób wystarczający, aby zmieniać jej charakter *ousía* i modyfikować jej sposób istnienia, jej rzeczywistość. Osoba jest *hypóstasis* albo *suppositum* jak wszystko inne, tyle że posiada naturę rozumną” (J. Marías, *Antropología metafísica*, Madrid 1987, s. 41).

<sup>17</sup> Zob. J.M. Burgos, *Praxis personalista y el personalismo como praxis*, w: *Reconstruir la persona*, Madrid 2009, s. 133–157.

<sup>18</sup> W odniesieniu do tego punktu zob. D. von Hildebrand, *El corazón*, 4. ed. i M. Scheler, *Ética. Nuevo ensayo de fundamentación de un personalismo ético*, Madrid 2001, s. 444–465.

<sup>19</sup> Zob. E. Lévinas, *Totalidad e infinito*, Salamanca 2002.

<sup>20</sup> W tym zakresie podstawowym dziełem jest: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.

<sup>21</sup> Zob. J.M. Burgos, *Praxis personalista y el personalismo como praxis*, w: *Reconstruir la persona*, dz. cyt., s. 97–131.

<sup>22</sup> W dziedzinie estetyki szczególnie ważne są prace Pareysona i Maritaina, zwłaszcza jego podstawowe dzieło *La intuición creadora en el arte y en la poesía*, Madrid 2004.

<sup>23</sup> E. Mounier, *Personalizm*, dz. cyt., s. 28.

<sup>24</sup> „Miłość i odpowiedzialność” jest paradygmatycznym przykładem współpracy między filozofią tomistyczną, personalizmem i metodą fenomenologiczną w odniesieniu do trudnego zagadnienia ludzkiej płciowości.

<sup>25</sup> Wśród wielu innych można wymienić: E. Stein, *La mujer*, 3. ed., Madrid 2001; G. Paola di Nicola, *Reciprocidad hombre/mujer: igualdad y diferencia*, Madrid 1991.

<sup>26</sup> Zob. R. Buttiglione, *La persona y la familia*, Madrid 1999.

<sup>27</sup> Zob. L. Stefanini, *Personalismo sociale*, 2. ed., Roma 1979; J.M. Burgos, *Principios del personalismo social*, w: *Reconstruir la persona*, dz. cyt., s. 159–185.

<sup>28</sup> Na ten temat paradygmatyczne są dwa wielkie dzieła polityczne Maritaina: *Humanismo integral*, 2. ed., Madrid 2003 oraz *El hombre y el Estado*, Madrid 1983.

<sup>29</sup> Zob. A. Etzioni, *La dimensión moral*, Madrid 2007.

<sup>30</sup> Na temat szczególnych cech personalizmu hebrajskiego zob.: C. Díaz, *El humanismo hebreo de Martin Buber*, Salamanca 2005; *El Nuevo pensamiento de Franz Rosenzweig*, Salamanca 2008.

<sup>31</sup> Należy uznać szczególną zasługę w tym przedsięwzięciu przede wszystkim wydawnictw Ediciones Palabra, Caparrós i Fundación Emmanuel Mounier z jej serią wydawniczą *Persona*. Ważną rolę odegrało także Ediciones Encuentro.

<sup>32</sup> Zob. E. Sgreccia, *Manuale di bioetica*, vol. 1–2, 3. ed., Milano 1999; L. Ciccone, *Bioética. Historia, principios, cuestiones*, 2. ed., Madrid 2007; F. Torralba, *Antropología del cuidar*, Barcelona 1998; *Ética del cuidar*, Barcelona 2002; J.M. Burgos, *Persona versus ser humano. Un debate bioético*, w: *Reconstruir la persona*, dz. cyt., s. 71–95.

<sup>33</sup> P. Ricoeur, *Muere el personalismo, vuelve la persona*, w: *Amor y justicia*, dz. cyt., s. 101.

<sup>34</sup> Taką linię badawczą rozwija Antonio Pavan. Zob. np.: *Dire persona. Luoghi critici e saggi di applicazioni di una idea*, coord. A. Pavan, Bologna 2003.